

RYSZARD RADZIK
(Lublin)

O FORMOWANIU SIĘ NOWOCZESNYCH NARODÓW *

Prezentowany tom rozpraw jest kolejną pozycją radzieckiej serii wydawniczej zatytułowanej *Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia w epoce przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Problemy historii i kultury*. Tematyka tego tomu ściśle łączy się z wydanym trzy lata wcześniej w ramach tej samej serii zbiorem artykułów zatytułowanym *Formowanie się narodów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*¹. Seria ta jest przedsięwzięciem wydawniczym Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki AN ZSRR. Pełny spis jej czternastu pozycji został zamieszczony na końcu omawianego zbioru rozpraw.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat odnotować można znaczny wzrost zainteresowania radzieckich instytucji badawczych procesami społecznymi, w tym szczególnie narodowymi, jakie zachodziły wśród społeczeństw Słowian zachodnich i południowych, jak również wśród Węgrów i Rumunów. Badana problematyka ma charakter złożony. Poszczególni autorzy pochodzący z dwóch ośrodków badawczych — leningradzkiego i moskiewskiego — nie zawsze zgadzają się ze sobą. Nie pretendują jednak do wszechstronnego ujęcia tematu. Ich rozważania dotyczą przebiegu procesów narodotwórczych zachodzących przede wszystkim w ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. i w pierwszej połowie XIX w.

Na tom składa się osiemnaście szkiców podzielonych na trzy części. Pierwszą zatytułowano *Ogólne problemy etnospołecznego rozwoju*. Spośród siedmiu zamieszczonych w niej rozpraw autorem dwóch krótkich tekstów jest W. I. Frejdzon. Pierwszy z nich dotyczy aspektów przejścia od „feudalnej ludności” do narodu w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Drugi poświęcony jest strukturze społecznemu imperium austriackiego w przededniu i na początku «narodowego przebudzenia». Termin ludowość (narodność), który występuje w tytule szkicu posiada inne znaczenie niż to, jakie nadaje mu się w języku polskim. Oznacza jeden z etapów etnicznego rozwoju zbiorowości poprzedzających jej formę narodową². W omawianym tomie używany jest znacznie częściej od określenia „narodowość” (ros. nacionalnost') krytykowanego niejednokrotnie w literaturze radzieckiej jak również polskiej. Oba odmienne co do zakresu treściowego terminy nie są w pracy przedmiotem oddzielnych rozważań.

W. I. Frejdzon wraz z kilkoma innymi autorami pracy zwrócił uwagę na interesujący problem istnienia w wielu społeczeństwach opisywanego obszaru świadomości lokalnych jako etapu poprzedzającego formowanie się wspólnej świadomości narodowej. U Chorwatów XVII - XVIII w. — jak pisze autor — wspólną świadomość etniczną posiadało poza granicami „Królestwa Chorwacji” jedynie nie-

* *U istokow formirowanija nacyi w Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropie. Obszczestwienno-kulturnoje razwitiije i gienieziis nacyonalnogo samosoznanija*, red. A. S. Mylnikow, Moskwa 1984, Izd. „Nauka”, ss. 232.

¹ *Formirowanije nacyi w Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropie. Istoriceskij i istoriko-kulturnyj aspiekty*, red. I. S. Miller i W. I. Frejdzon, Moskwa 1981, Izd. „Nauka”.

² Termin „narodowość” bywa w literaturze polskiej rozumiany również w znaczeniu obejmującym w znacznym stopniu zakresy treściowe obu określeń rosyjskich „narodowost'” i „nacyionalnost'”, problemom terminologii etnicznej jest w znacznej mierze poświęcona najnowsza praca J. W. Bromleja: *Oczerki tieorii etnosa*, Moskwa 1983, Izd. „Nauka”.

liczne grono ludzi wykształconych. Naród formułował się tam przede wszystkim na bazie wspólnot typu feudalnego (Dalmatyńczycy, Słoweńcy i inni) poprzez rozprzestrzenianie świadomości wspólnej przynależności etnicznej. W oparciu o wspólnoty lokalne (Kraińcy, Styryjczycy i inni) kształtował się również naród słoweński nie posiadający w przeciwieństwie do np. Czechów tradycji własnej państwowości i (odmiennie niż Węgrzy, Polacy i częściowo Chorwaci) nie mający własnej warstwy feudałów i swoich autonomicznych instytucji (s. 8). W Czechach — twierdzi ten sam autor — na samoświadomość etniczną klasy panującej wpływały w znacznym stopniu administracyjno-polityczne struktury państwa. W XVII - XVIII w. szlachta ziem Korony Czeskiej, zazwyczaj dwujęzyczna, tzn. mówiąca po niemiecku i po czesku, uważała się za „Bohemców” i „Morawian” (nierazko — „niemieckojęzycznych Bohemców” itp.), ale nie za Niemców lub Czechów w ogólności, a np. szlachta Krainy, głównej słoweńskiej prowincji Austrii, mówiąca z reguły po niemiecku i słoweńsku, uważała się przynajmniej do połowy XVIII w. za „Kraińców”, ale nie Niemców bądź Słoweńców (s. 9).

Na procesy integracji czeskiego etnosu ziem Czech, Moraw i Śląska zwrócił uwagę A. S. Mylnikow. Samoświadomość krajowa (np. morawska) — twierdzi on — zajęła w relacji do samoświadomości ogólnoczeskiej miejsce nie na zasadzie „parytetu”, lecz podporządkowania. Jeśli w ramach feudalnej ludowości, samoświadomości (krajowa i lokalna) istniały obok siebie, równocześnie z ogólnoetniczną (czeską) samoświadomością, to w okresie kształtowania się narodów włączały się one w nią coraz bardziej organicznie, przy jednoczesnym zmniejszaniu się lokalnego zróżnicowania. Stopniowo powstawał system zhierarchizowany od dołu: od samoświadomości narodowej. Formy niższe słabły, nie zanikając jednak zupełnie (s. 69).

W innej rozprawie I. W. Czurkina przedstawiając działalność literacką znanego Słoweńca tworzącego w drugiej połowie XVIII w., autora *Gramatyki kraińskiej* — M. Pohlina, zaznaczyła, że miał on wyraźnie ukształtowaną samoświadomość etniczną, ale była ona kraińską, a nie ogólnosłoweńską. „Pisał on — stwierdza autorka — o kraińskim, a nie słoweńskim języku, o kraińskiej, a nie słoweńskiej historii, o kraińskich, a nie słoweńskich pisarzach” (s. 92).

Rozważania A. S. Bejlis zawierają powołanie na współczesną pracę bułgarskiej autorki R. Radkowej, w której stwierdziła ona, iż wiek XVIII i pierwsze ćwierćwiecze XIX w. okazały się „okresem powolnego i stopniowego przechodzenia lokalnej samoświadomości ludowościowej w ogólnobułgarską, narodową” (s. 217).

Jedynie na marginesie swoich rozważań kilku autorów omawianej pracy przedstawiło zagadnienie treści świadomości lokalnej, wzajemnych związków między różnymi typami wspólnot społecznych (regionalnych, etnicznych itp.) w różnych okresach historycznych, hierarchizacji tych typów i określających je świadomości w kontekście formowania się wspólnot nowego typu — narodowych. Problematyka ta zasługuje na większą uwagę nie tylko autorów radzieckich, lecz również polskich. Jest to temat rzadko podejmowany w sposób głębszy, a zarazem całościowy. Wynika to niekiedy ze szczupłej bazy materiałowej (źródłowej), na której może oprzeć się historyk bądź socjolog. Zagadnienie to wymaga nie tylko myślenia analitycznego, ale przede wszystkim umiejętności uogólniania, formowania syntez. Powinny one doprowadzić do wyjaśnienia mechanizmów społecznego rozwoju badanej sfery zjawisk, nadać stawianym twierdzeniom status teoretyczny.

Nie ze wszystkimi tezami W. I. Frejdzona można się zgodzić. Zbyt duże znaczenie przywiązuje on do — traktowanych w sposób uproszczony — uwarunkowań ekonomicznych. „W okresie konsolidacji feudalnych ludowości, przede wszystkim w okresie rozkładu feudalizmu i powstawania narodów — pisze radziecki

historyk — ideolodzy klasy feudalnej poświęcali coraz większą uwagę językowi i bytowi mas ludności. Było to spowodowane formowaniem się rynku i związane ze wzrostem towarowo-pięniężnych stosunków, silnym zaostreniem się przeciwieństw społecznych, co skłaniało klasę panującą do przyjmowania «idei narodowych», które wykorzystywano zgodnie z własnym interesem» (s. 9). Wychodzenie z założenia, iż rozprzestrzenianie się ideologii narodowej (a zatem, co ściślej się z tym łączy, formowanie się wspólnoty narodowej) było skutkiem „zaostrenia się przeciwieństw społecznych”, a klasa panująca tworzyła tę ideologię używając jej jako narzędzia do manipulowania ludem jest niedopuszczalnym uproszczeniem rzeczywistości społecznej. Interpretowanie w tych kategoriach np. działalności narodowej „Ruskiej Trójcy” w Galicji Wschodniej w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. lub też szurmowców w Słowacji w tym samym okresie prowadziłyby do znacznego zafalszowania obrazu tamtejszych unaradawiających się społeczeństw. Patrzenie na więzi społeczne i świadomość ludzką przede wszystkim poprzez pryzmat ich roli w walce klas, ich instrumentalizacja w procesie oceny tej roli społecznej jako jednego z elementów przyczyniających się do zwycięstwa wizji całościowej „wyższego rzędu” oznacza niedostrzeganie lub spychanie na dalszy plan innego wymiaru tych więzi będących również, czy też przede wszystkim, systemem powiązań międzyludzkich umożliwiających i ułatwiających na co dzień człowiekowi życie w grupie ludzkiej, zbiorowości. Więzy te bronią grupę przed dezintegracją, a człowieka przed osamotnieniem niezależnie od roli, jakie pełnią w procesie dziejów. Są cenne niezależnie od charakteru ich treści. Jedną z przyczyn ich szybkiego rozwoju w ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. i w następnym stuleciu był stopniowy rozpad feudalnych struktur społecznych i charakteryzujących je więzi, a zatem konieczność zastąpienia ich więziami innymi, dostosowanymi do nowych warunków społecznych, zapobiegającymi atomizacji społeczeństwa. Treść powstającej świadomości narodowej była nieco inna na zachodzie Europy, a inna w jej części środkowo-wschodniej. Było to wynikiem częściowo odmiennych uwarunkowań ustrojowych, gospodarczych, jak też widocznych różnic dotyczących kształtu struktur społecznych. Idee narodowe Zachodu uległy modyfikacji na Wschodzie i pociągnęły za sobą nieco odmienne skutki. Na przykład twórcy ruskiej (ukraińskiej) ideologii narodowej w Galicji Wschodniej nie byli „ideologami klasy feudalnej”, bo takiej społeczność ruska nie posiadała, a ziemianie polscy nie byli zainteresowani w procesie ukrainizacji chłopów ruskich, których unaradawianie zyskiwało w ówczesnych warunkach galicyjskich wymiar klasowy i objawiało się natychmiastowym pogłębieniem się antagonizmu: pan (Lach, Polak) — chłop (Rusin, z czasem Ukrainiec).

Trudno zaakceptować celowość posługiwania się w rozważaniach naukowych określeniem „postępowość” w znaczeniu (znaczeniach), jakie nadaje mu W. I. Frejczon. Píše on, iż „geneza idei «narodowych» stymulowana była [...] przez postępowe oddziaływanie ze strony innych ludów i wydarzeń historycznych, takich jak wojny Rosji z Imperium Osmańskim, wojna Ojczyźniana 1812 r., Wielka Rewolucja Francuska” (s. 13). W swoim drugim szkicu tenże autor stwierdza, iż w epoce odrodzenia narodowego miała miejsce „postępowa ewolucja struktury społecznej danego etnosu”, mając na myśli — jak wynika z kontekstu — rozwój własnych warstw oświeconych wśród ludów podbitych — splebeizowanych. Chodzi w tym przypadku o wykształcenie pełnej, bardziej nowoczesnej struktury społecznej. Występuje zatem sprzeczność między różnymi kryteriami postępowości. I tak z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż struktura feudalnej Rosji po zajęciu jej przez wojska Napoleona upowszechniającego w krajach podbitych idee „postępowej” — jak twierdzi autor — Wielkiej Rewolucji Francuskiej miała szanse przekształcić się w kierunku „postępowym”. Najwidoczniej jednak — zgodnie z wypowiedzią W. I. Frejczona — bardziej „postępowy” charakter

miała obrona imperium rosyjskiego przed obcym najeźdźcą. Jak wynika ze stwierdzenia radzieckiego historyka w powyższym cytacie obrona Tatarów zamieszkujących Chanat Krymski będący lennem Turcji, a następnie po wojnie rosyjsko-tureckiej oderwany od Turcji i z czasem anektowany przez Rosję (a w analizowanym w szkicu okresie, tzn. w XVIII w. i w pierwszej połowie XIX w., było to najbardziej znaczące zwycięstwo Rosji nad Turcją, poparte dużymi ubytkami terytorialnymi, w przeciwieństwie do ówczesnych sukcesów Rosji na Baikanach, których znaczenie było mniejsze) nie miała charakteru „postępowego”. „Postępowe” było natomiast — jak można wnioskować ze słów W. I. Frejdzona — zajęcie terenów tureckich, w wyniku czego Rosja uzyskała dostęp do Morza Czarnego. Sądzę, iż przede wszystkim taka interpretacja stwierdzeń autora obu szkiców narzuca się ich czytelnikom. Jeśli intencja ich autora była inna, to nadał on jej nieodpowiednią szatę słowną.

Część pierwsza pracy oprócz dwóch szkiców W. I. Frejdzona zawiera pięć rozpraw innych autorów. N. W. Juchniowa przedstawiła rozważania dotyczące roli wielonarodowych miast Europy Środkowej i Wschodniej (Petersburga, Wiednia, Budapesztu, Pragi, Tallina, Rygi, Warszawy) w integracji różnych zbiorowości etnicznych od XVIII w. do początku XX w. Zawarła w nich interesujące dane statystyczne. R. Ch. Tuguszewa w krótkim, kilkustronicowym tekście wskazała na związki istniejące między słowiańską leksyką handlową a kształtowaniem się narodowego rynku w XIV - XIX w.

T. M. Isłamow przedstawił interesujący artykuł reprezentujący wysoki poziom rozważań merytorycznych. Zatyłował go *Od «natio hungarica» do narodu węgierskiego*. Koncentrując się głównie na XVIII w., poddał analizie ewolucję pojęcia „naród węgierski” aż do nowoczesnego rozumienia tego określenia. Opisał przemiany warunków społecznych wpływających na zmiany w rozumieniu tego pojęcia. Zwrócił uwagę na znaczną rolę dużych miast w formowaniu się narodów na zachodzie Europy w przeciwieństwie do jej części wschodniej. Wyróżnił dwa podstawowe typy formowania się narodów w Europie: „francuski” model teoretyczny” określane przez niego mianem „etatystyczno-instytucjonalnego” i „niemiecki” uważany za „kulturalno-historyczny”. Model węgierski uznany został za pośredni między tymi dwoma typami, wykazując — jak zaznaczył T. M. Isłamow — podobieństwo do polskiego (s. 42). Trudno natomiast w pełni zgodzić się z twierdzeniem, jakoby pod pewnymi względami „węgierski typ narodo-twórczy nie miał analogii w europejskiej historii” (s. 57). Chodzi tu o dysponowanie środkami politycznymi i mechanizmami, które Węgrzy mimo nieposiadania własnej państwowości mogli wykorzystywać w celu przyspieszenia procesu rozwoju własnego narodu. Własne autonomiczne instytucje pełniące funkcje narodo-twórcze posiadali wówczas m.in. Norwedzy w okresie unii ze Szwecją (co prawda ich sytuacja bliższa była raczej położeniu Węgrów po 1867 r.), Finowie w państwie rosyjskim, Chorwaci w Koronie Węgierskiej, również Katalończycy i Baskowie, aczkolwiek losy tych dwóch ostatnich zbiorowości potoczyły się później inaczej niż narodu węgierskiego. Można zatem mówić o istnieniu takich analogii, chociaż, co oczywiste, niezwykle trudno o pełną zbieżność sytuacyjną w życiu społecznym.

T. M. Isłamow przytoczył interesujące określenie narodu sformułowane w 1417 r. podczas obrad soboru w Konstancji. Zawiera ono istotne elementy współczesnych określeń narodu³. Nie należy jednak wyciągać z tego zbyt po-

³ „Naród może być rozumiany albo jako wspólnota swym pochodzeniem wyodrębniająca się jakoś od innego ludu (gens) lub jako wspólnota odróżniająca się językiem, co jest najbardziej rozpowszechnionym i najbardziej znaczącym kryterium narodu i stanowi jego istotę według prawa boskiego i ludzkiego w równym stopniu [...], albo może być rozumiany w znaczeniu terytorialnym” (s. 40).

chopnych wniosków, zdając sobie sprawę zarówno z trudności wiernego przełożenia samej terminologii, nie w pełni takiego samego jak obecnie zakresu treściowego używanych wówczas terminów, jak i znacznie mniejszego wówczas znaczenia tego typu więzi społecznych w porównaniu z dzisiejszymi⁴.

Za najlepszy tekst w prezentowanej pracy uznać można rozważania A. S. Mylnikowa poświęcone etnospołecznym aspektom epoki czeskiego odrodzenia narodowego. Poddał on analizie proces „przerastania feudalnej ludowości w naród”. Zajął się rozwojem więzi i świadomości społecznej na obszarze Czech i Moraw od początku XVII do połowy XIX w. Artykuł w przeciwieństwie do wielu innych nie jest prostym opisem wydarzeń historycznych i wyliczaniem dat. Przedstawione zostały w nim struktury społeczne, proces ich przemian zarówno pod względem demograficznym jak i etnicznym. Autora interesują zjawiska społeczne w ich rozwoju, wzajemne powiązania tych zjawisk, przyczyny zachodzących zmian. Nieobce jest mu myślenie socjologiczne.

L. A. Obuszenkowa jest autorką ostatniej rozprawy zamieszczonej w pierwszej części pracy. Opisała w niej rozwój polskiej świadomości narodowej od czasów najdawniejszych aż do okresu upadku I Rzeczypospolitej. Przedstawiła badaną problematykę na trzynastu stronach z konieczności dość pobieżnie. Zawarła jednak w swym tekście wiele podstawowych informacji na opisywany temat. Nie udało się jej jednakże uniknąć wielu uproszczeń. Być może wynikają one częściowo — sądząc po przypisach — z ubogiej literatury przedmiotu, na której się oparła. Brak w niej niektórych podstawowych prac, m.in. J. Tazbira, B. Zienitary (z wyjątkiem pracy zatytułowanej *Spoleczeństwa polskie od X do XX wieku*, której był współautorem), S. Kota. Spośród polskich opracowań naukowych autorstwa znawców tamtego okresu L. A. Obuszenkowa powołała się — oprócz przytoczonej już pracy zbiorowej — jedynie na znaną pracę R. Grodeckiego (referat S. Kieniewicza, który uwiadcznia w przypisie bez podania jego autora, jak i tytułu referatu, dotyczą XIX wieku). Odwołała się także do kronik Galla Anonima i Wincentego Kadłubka, jak również do „Trybuny Ludu” i „Współczesności” bez podania tytułów tekstów i ich autorów.

Sporo miejsca poświęciła L. A. Obuszenkowa kwestii stosunków polsko-niemieckich i Kresom Zachodnim: kolonizacji obszarów wiejskich, znacznemu napływowi Niemców do miast, ich udziałowi w życiu niektórych środowisk ówczesnej Polski, w tym i duchowieństwa (w okresie piastowskim), uwzględniając konflikty między obiema zbiorowościami etnicznymi. Oprócz krótkiego stwierdzenia faktu zawarcia unii polsko-litewskiej i wejścia w skład państwa polskiego ludności litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej (s. 75) brak w rozprawie jakichkolwiek rozważań dotyczących Kresów Wschodnich. A przecież stanowiły one większość obszarów I Rzeczypospolitej i zamieszkiwane były przez około połowę polskiej szlachty. Warstwy wyższe zostały na tych obszarach niemal całkowicie spolonizowane. Autorka nie napisała o tym, a zatem nie przedstawiła też przyczyn masowej asymilacji ruskiej i litewskiej szlachty do kultury polskiej. Zdecydowała o tym przede wszystkim atrakcyjność tej kultury i — co się z tym ściśle łączy — demokratyczne prawa, jakie szlachta posiadała w ówczesnej Polsce. Bez przedstawienia tego nie można w pełni wyjaśnić pojęcia „polskiego narodu szlacheckiego”, o którym autorka pisze, ale tylko w aspekcie świadomości państwowej, a nie ustrojowej, demokratyczno-wolnościowej (a więc i kulturowej) jej członków. Były to obszary polskiej kolonizacji powodowanej przede wszystkim przyczynami ekonomicznymi i demograficznymi (jak chociażby zbiegostwo chłopów na tereny słabiej zaludnione, o mniejszym ucisku feudalnym). Występowały tam za-

⁴ Zob. S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XV - XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1938, t. LII.

równy procesy asymilacji miejscowej ludności do kultury polskiej, jak i procesy ulegania polskiej, chłopskiej ludności napływowej kulturze ruskiej (przede wszystkim pod względem językowym, znacznie rzadziej wyznaniowym). Dokonywały się tam ważne procesy, bez analizy których opisywany obraz jest niepełny. Powstał on w wyniku arbitralnego, sztucznego wyizolowania części rzeczywistości społecznej z większej całości. (Nie uległ takim skłonnościom T. M. Islamow przedstawiając sytuację etniczną na obszarach etnicznie niemadziarskich).

Pominęła również L. A. Obusznikowa fakt istnienia na ziemiach byłej Rzeczypospolitej słabszych — co prawda — niż w wielu innych państwach świadomości regionalnych i hierarchizacji istniejących wówczas wspólnot w aspekcie ich treści etnicznych. Nie wspomniała też o świadomości typu „gente Rutheni (Lithuani), natione Poloni”.

W rozprawie znaleźć można krótki, liczący parę słów urywek zdania dotyczący upadku Rzeczypospolitej, jak również szersze rozważania wyjaśniające, kto o nią walczył. Brak jednak odpowiedzi na pytania: kto rozebrał Polskę? Z kim walczyli jej obywatele o zachowanie, a następnie odzyskanie niepodległości? Ma to miejsce przy jednoczesnym podawaniu wielu faktów i dat o bez porównania mniejszym znaczeniu. Autorka podkreśliła, że słaba władza króla i wszechwładza szlachty utrudniały realizację reform w ostatnich dziesięcioleciach istnienia państwa, przy jego zagrożeniu z zewnątrz. Napisała również szerzej o Konstytucji 3 maja. Nie zaznaczyła jednak, że to właśnie obawa przed reformami w Polsce stała się jedną z przyczyn zaborczych reakcji jej sąsiadów.

Część druga pracy nosi tytuł *O genezie samoświadomości narodowej*. Składa się na nią dziewięć szkiców. Cztery z nich nie przekraczają kilku stron. Należą do nich: rozważania I. W. Czurkiny na temat początków kształtowania się słoweńskiej samoświadomości narodowej; tekst B. N. Pułłowa poświęcony heroicznym eposom jako składnikom czarnogórskiej samoświadomości narodowej; językoznawczy artykuł O. I. Trofimkiny, w którym przedstawiono rolę czarnogórskich dialektów w formowaniu się serbsko-chorwackiego języka literackiego oraz szkic I. M. Proczkiny dotyczący roli rosyjsko-słowiańskich związków w epoce kształtowania się słowiańskich kultur XVIII wieku (zwłaszcza jego drugiej połowy) oraz pierwszych dziesięcioleci XIX w. Ten ostatni tekst zasługuje na krótkie omówienie.

Na sześciu stronach autorka zajęła się problematyką, której w krajach słowiańskich, w tym i w Rosji (ZSRR), poświęcono wiele obszernych prac. Literatura fachowa, na którą się powołuje, jest uboga, przypadkowa, niereprezentatywna dla piśmiennictwa poszczególnych krajów⁵. W rozprawie nie ma ani jednej nowej myśli. W swych rozważaniach ogranicza się autorka — co zrozumiałe — przede wszystkim do kontaktów literackich. Artykuł jest wylizką nazwisk i zbiorem krótkich stwierdzeń wzajemnych zapożyczeń i powoływań w dziedzinie naukowej i literackiej, zaznaczeń, iż twórczość jednej osoby wpłynęła na działalność innej. I. M. Proczkina skupia się przede wszystkim na wpływach kultury rosyjskiej na kultury innych społeczeństw słowiańskich. Całą Słowiańszczyznę traktuje całościowo, bez zaznaczania, które kraje były podbite przez Rosję, a ich kultury były przez nią niszczone, a które znajdowały w niej sojusznika — nie tylko na polu politycznym, ale też kulturowym. Całkowicie pomija Ukraińców i Białorusinów, nie uzasadniając swego postępowania w tej kwestii. Artykuł sprawia wrażenie zbioru przypadkowo wybranych nazwisk i problemów. Zawiera nie-

⁵ W pracach polskich cytuje się I. M. Proczkina jedynie w artykule F. Sielickiego pt. *Rosyjska Akademia Nauk i jej związki z nauką polską*, „Slavia Orientalis”, 1975, nr 1.

uprawnione uogólnienia. Brak zaznaczenia (usystematyzowania) dziedzin, w których wpływy te były mniejsze, a w których większe — całościowo oraz w stosunku do poszczególnych ludów. A przecież wzajemne stosunki, np. rosyjsko-bułgarskie i rosyjsko-polskie miały zupełnie inny charakter. Tych kwestii autorka zupełnie nie porusza, rozpatrując przedstawione problemy na wspólnej płaszczyźnie, wyrwawszy je z kontekstu społeczno-kulturowego⁶. W ogólności czytelnik otrzymał obraz zafalszowany, niegodny pracy naukowej, bliski raczej kiepskiej publicystyce. Autorka dopuściwszy się skrajnych uproszczeń tak złożonej, lecz zarazem zajmującej problematyki kończy swój tekst stwierdzeniem oddającym jej styl pisania: „Od samego początku epoki odrodzenia narodowego kultury słowiańskie niezmiennie opierały się w swoim rozwoju na kulturze bratniego ludu rosyjskiego” (s. 183).

Na pozostałe teksty części drugiej składają się: interesujące rozważania P. A. Dmitrijewa poświęcone znaczeniu przekładów Vuka Karadžicia dla formowania się serbskiej samoświadomości narodowej; artykuł M. L. Bierszadzkiej, w którym opisała kształtowanie się chorwackiej samoświadomości narodowej w twórczości chorwackich działaczy oświeceniowych XVIII i początku XIX w.; językoznawcza rozprawa G. K. Wieniediktowa przedstawiającego historię rozwoju samookreślenia się Bułgarów (tzn. różnych wariantów nazwy „Bułgarzy” w epoce ich odrodzenia narodowego); szkic N. K. Żakowej poświęcony rozwojowi kierunków literackich w Czechach od lat osiemdziesiątych XVIII w. do połowy stulecia następnego — w dość luźnym związku z przemianami czeskiej samoświadomości narodowej tego okresu (rozważania te mają w zbyt dużym stopniu charakter odtwórczy i są streszczeniem odpowiednich partii historii literatury czeskiej, nie zawierając nowych sformułowań) oraz artykuł A. S. Mylnikowa, który przedstawił — znajdujący się w Tbilisi — wcześniej nie znany rękopis J. Jungmana zawierający transkrypcję *Słowa o wyprawie Igora* na alfabet czeski (tzn. zmodyfikowaną łacynkę).

Część trzecia pracy zatytułowana *Niektóre problemy historiografii* składa się z dwóch artykułów. Ich autorami są kolejno A. S. Bejlis oraz N. K. Żakowa. W pierwszym przedstawiony został „podstawowy etap formowania się narodu bułgarskiego i samoświadomości narodowej w ocenie bułgarskiej historiografii marksistowskiej”, w drugim scharakteryzowano prace Leningradzkiego Oddziału Rady Naukowej AN ZSRR poświęcone tematowi *Formowania się narodów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*.

Recenzowana praca, traktowana całościowo, ma charakter interdyscyplinarny. Oprócz dominujących w niej rozważań historycznych zawiera szkice literaturoznawcze i językoznawcze. Zarzuty jakie można jej postawić są w znacznym stopniu wspólne tym, jakie sformułowano pod adresem powoływanego wcześniej tomu⁷, którego problematyka kontynuowana jest w prezentowanym tu dziele. Dotyczą one celowości zamieszczania niektórych krótkich, kilkustronicowych tekstów, jak również tych, które swym charakterem bardzo luźno wiążą się z tytułowym tematem pracy, poruszają wąskospecjalistyczną problematykę, a zatem mogą liczyć na znacznie mniejszą grupę czytelników niż pozostałe. Do tych ostatnich artykułów należą: językoznawczy G. K. Wieniediktowa, jak również A. S.

⁶ J. A. Załuski kojarzy się autorce wyłącznie z jego członkostwem w Rosyjskiej Akademii Nauk, natomiast Polakom przede wszystkim z biblioteką założoną przez niego wspólnie z bratem oraz z rosyjskim etapem jej losów. Sądzę, iż oba fakty zasługują na uwagę, tym bardziej że drugi z nich z pewnością nie miał mniejszego znaczenia dla kultury polskiej niż pierwszy.

⁷ Zob. R. Radzik, *Procesy narodotwórcze w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, „Studia Historyczne” (w druku).

Mylnikowa. Część szkiców ma w zbyt znacznym stopniu charakter rozważań od-
twórczych, opartych na ubogiej literaturze, w których dominuje opis nad anali-
zą, uogólnieniem i refleksją teoretyczną. Tom pozbawiony jest jakichkolwiek in-
deksów. Pomimo niedociągnięć należy podkreślić, że praca w całości, podobnie jak
seria, w ramach której się ukazała, jest udanym przedsięwzięciem wydawniczym.
Porusza ważną i interesującą tematykę. Część zawartych w niej rozpraw reprezen-
tuje dobry poziom naukowy.